

Miasto w nowych granicach

Przedmieścia - czy gromady?

Od wielu lat rozważa się możliwość przyłączenia do miasta niektórych miejscowości, leżących poza jego granicami a spełniających rolę przedmieść Bielska-Białej. Potrzebę dokonania tych zmian dyktuje samo życie. W Międzyzdrojach, w Kamienicy, w Starym Bielsku działają placówki miejskich przedsiębiorstw handlowych, pracują fabryki, podległe dyrekcjom mieszkającym się na terenie Bielska-Białej i występuje szereg problemów charakterystycznych dla struktury przemysłowego miasta. Nad projektem zmian granic administracyjnych pracuje się w Bielsku-Białej od wielu lat. Część przedstawionych projektów wprowadzono już w życie. W rezultacie tego organizm miejski wydłuża się nieproporcjonalnie w kierunku wschodnim i zachodnim — nie obejmując szeregu przedmieść na północy i południu. Ostatnio rozgorzały ponownie dyskusje na temat przyłączenia tych miejscowości.

Prezydium MRN, pragnąc poznać opinie społeczeństwa w tym zakresie — organizuje cykl spotkań z mieszkańcami okolicznych miejscowości. Pierwsze spotkanie odbędzie się 17 września o godz. 18 w Domu Kultury w Lipniku i w nowej szkole podstawowej w Wapienicy. Do wzięcia udziału w zebraniach zaprasza się mieszkańców następujących ulic: (z Lipnika): Dzierżyńskiego (parzyste od nr 148 do końca i nieparzyste od nr 165 do końca) Thoreza, Polnej, Krzywej, Księdza Brzóska, Wróblewskiej, Lesnej, Podgórznej, Grabowej. Wspólnej Laniewicza, Żeleńskiego i Lipnickiej (nieparzyste od nr 103 do końca i od nr 176 do końca). Na spotkanie w szkole wapienickiej są proszeni mieszkańcy Aleksandrowic: ul. Cieszyńskiej (parzyste od nr 324 do końca i nieparzyste od nr 329 do końca) Krzywej, Wierzbowej i Wapienickiej od nr 48. (tap)

Dar dla przedszkolaków

Przedszkole nr 25 jest chyba najniekiedyjsze w naszym mieście. Budynek o nowoczesnej architekturze, położony na najwyższym wzniesieniu dzielnicy zwanej „Widok” jest miłym miejscem zabawy 150 przedszkolaków.

Kierowniczką Przedszkola pani Krystyna Rączka wraz ze swymi wychowankami gościła kierownika grupy malarskiej „Ondraszek” Józefa Świerka, który przekazał przedszkolom swoje dwa obrazy, namalowane na zeszlaczonym plenerze.

Na zdjęciu grupa maluchów z zacięciem ogląda dwa podarowane pejzaże. Przy okazji kierowniczka p. Krystyna Rączka powiedziała im wiele o Beskidzie, który przedstawiony został na obrazach, a ołtarzodawca Józef Świerk miał okazję opowiedzieć ciekawe rzeczy o malarstwie. Bo jak wiadomo przedszkolaki również interesują się rysunkiem i malowaniem, a wiele ich prac zdobi ściany przedszkolnych pomieszczeń. Wspólne, zainteresowania, były tematem — jak się okazało — „ręcznej dyskusji”. (kow)



Józef Świerk wśród przedszkolaków

Szczyt wandalizmu!

Chuligani złamali 47 drzewek

W nocy z czwartku na piątek 6 bm. niezłani dotąd sprawcy zniszczyli 47 drzewek, rosnących przy ul. Straconki. Zasadzone niedawno młode lipy, mające już około 2,5 m wysokości zostały złamane pod koronami a zatem zniszczone całkowicie.

Jest to już trzeci w ciągu roku wypadek dewastowania drzew w Bielsku-Białej (poprzednio przy ul. Kamińskiego i ul. Wypiędnego). Jednakże jeszcze nigdy dotąd wandalizm nie przybrał tak zagrażających rozmiarów.

Spółczesność miasta jest obuzowana haniebny występkiem rozbawionych chuliganów. Niewątpliwie mieszkańcy ul. Straconki

ROK XIII

NAKLAD 28.927 EGZ.

CENA 1 ZŁ



KRONIKA BESKIDZKA

Nr 37 (616)

BIELSKO-BIAŁA

14—20. IX. 1968 r.

Folklor główną atrakcją obchodów

W Zakładach Metalowych wybrano delegata na V Zjazd Partii

Gospodarska dyskusja trwa

Zakłady Metalowe im. Juliana Marchlewskiego są jednym z kluczowych przedsiębiorstw w naszym regionie. W okresie pięciu lat dzielących nas od IV Zjazdu Partii zaznaczył się tu dynamiczny rozwój produkcji. Wzrosła ona o 53 procent, co więcej — osiągnięto go bez większych nakładów inwestycyjnych. Trzeba również podkreślić, że tempo wzrostu produkcji znacznie przekroczyło wskaźniki założone w bieżącym planie pięcioletnim. Szczególnie wysoki wzrost produkcji notuje się w oddziale odlewów ciśnieniowych, która stanowi najbardziej rozwiniętą grupę asortymentową.

Zapotrzebowanie na odlewy ciśnieniowe stale wzrasta. Zasadniczą przyczyną hamującą rozwój tej produkcji jest niepełne doinwestowanie odlewni. Postulaty, zmierzające do poprawy sytuacji nie doczekały się realizacji. Decyzje w tej sprawie zjednoczenia i resortu winny sytuację poprawić, gdyż już obecnie grozi ona poważnymi konsekwencjami dla zakładu, jak i dla gospodarki narodowej. Obok tych obiektywnych przyczyn są i inne subiektywne, jak: niedostateczne wykorzystanie maszyn odlewniczych, wysoki odsetek braków. Nie najlepsza jest również organizacja pracy na odlewni. Wyeliminowanie tych niedostatków może wybitnie poprawić sytuację i w tym kierunku muszą pójść starania kierownictwa zakładu.

Druga, obok odlewów, rozwojową grupą asortymentową są łańcuchy. Produkowane są one na przestarzałych technicznie maszynach, w warunkach dużej ciasnoty. I tu nie uzyskano niezbędnych kredytów na modernizację i zwiększenie produkcji. Radykalne rozwiązanie może przynieść jedynie szybka realizacja postulatów w zakresie inwestycji.

W pozostałych grupach asortymentowych zwłaszcza w produkcji śrub i armatury domowej, tempo produkcji pokrywa się z założeniami planu. Jednakże odczuwa się tu również brak nowoczesnych urządzeń.

Jedną z bardzo istotnych spraw jest specjalizacja i koncentracja produkcji. W ramach programu opracowanego przez Komitet Wo-

jewódzki i Powiatowy, zgłoszono już wniosek o stopniową likwidację produkcji śrub i armatury domowej. Na uzyskanych powierzchniach produkcyjnych, po niezbędnej adaptacji i uzupełnianiu inwestycji, można by znacznie zwiększyć tak potrzebną w kraju produkcję łańcuchów napędowych, również na eksport oraz rozbudowę produkcji odlewów i form odlewniczych.

Mimo tych trudności, szczególnie osiągnięciem, co trzeba podkreślić, jest utrzymanie rytmiki w realizacji operacyjnych planów miesięcznych. W sierpniu bieżącego roku miesięczny plan produkcji globalnej i towarowej Zakłady Metalowe wykonały po raz DWUSETNY. Oznacza to, że zakład od stycznia 1952 roku w pełni wykonuje miesięczne zadania planowe.

Zasygnalizowaliśmy tylko niektóre ważniejsze problemy, które były tematem rzeczowej dyskusji na odbytej w środę konferencji zakładowej. Osobne jednak miejsce znalazły problemy eksportu. Początkowo produkcja eksportowa ograniczała się wyłącznie do śrub. W dwóch ostatnich latach eksport rozszerzono na łańcuchy napędowe. W roku bieżącym produkcja ta została częściowo zahamowana. Gdyby udało się zrealizować postulat zakładu, można by jeszcze w 1970 roku zwiększyć eksport łańcuchów do 300 tys. metrów bieżących. Oczywiście obok innych, trzeba by spełnić jeszcze jeden warunek — uzyskać w produkcji łańcuchów standard światowy.

Organizacja partyjna w Zakładach Metalowych liczy ponad 500



Tow. FRANCISZEK GRYGIERCZYK został wybrany delegatem na V Zjazd Partii.

To warto zobaczyć!

Sto atrakcji święta „Trybuny Robotniczej”

Wojewódzki Park Kultury i Wypoczynku w Chorzowie wygląda dziś jak kraina z czarodziejskiej baśni. Zieloną ubarwiły piękne, pomysłowe dekoracje a wieczorem park będzie się jarzył tysiącami różnokolorowych świateł. Tak przystrojono go z okazji święta „Trybuny Robotniczej”, które jest jednocześnie świętem Partii i wszystkich mieszkańców naszego województwa. „TR”, organ Komitetu Wojewódzkiego PZPR, jest bowiem dziennikiem, który w woj. katowickim czytają wszyscy, gazetę ściśle złączoną z setkami tysięcy czytelników i znakomicie służącą im informacją, wiadomościami o świecie i życiu, konkretną pomocą i radą na co dzień.

Przygotowania do święta „TR” trwały wiele dni a szereg imprez już się odbył. M. in. w ramach cyklu spotkań kierownictwa Redakcji z czytelnikami w ub. sobotę odwiedzili dziennikarzy „TR” zalogę bielskiej WSM.

Dwudniowe święto „TR”, rozpoczynające się w dzisiejszą sobotę 14 września w WPKiW ma program nadzwyczaj bogaty i różnorodny. Wśród mnóstwa imprez istotnie znajduje się „dla każdego coś miłego”. A jest w czym wybierać! Jedną imprezą atrakcyjniejszą od drugiej są wszystkie gwarantują znakomitą zabawę. Nie sposób, oczywiście, omówić tu dokładnie całego programu, ograniczamy się więc do wyliczenia głównych jego punktów.

Dzisiaj w sobotę występy estrady

we rozpoczynają się na trzech estradach WPKiW jednocześnie o godz. 16, zaś jutro w niedzielę o godz. 11. Wśród licznych występów artystycznych najlepszych zespołów ludowych, zakładowych i zawodowych jedną z największych atrakcji stanowi „Wesoły Magazyn TR”, z udziałem świetnych piosenkarzy krajowych (Santor, Miłyski, Wojciechowski) i zagranicznych — francuskich, włoskich, radzieckich i bułgarskich. „Wesoły Magazyn”, dający 150 minut beztroskiej zabawy będziemy oglądać na Dużym Kręgu Tanecznym.

Jednym z gwoździ programu estradowego jest występ węgierskiego zespołu „Rajko” z Budapesztu. Szereg koncertów dadzą najlepsze zespoły muzyczne naszego województwa, tańczyć i śpiewać będzie także „Śląsk”. M. in. wystąpi również młodzieżowy zespół „NO—TO—CO”. Wieczorem będą przygrywały do tańca znakomite orkiestry taneczne.

Atrakcją, przede wszystkim dla pań, będą pokazy mody połączone z koncertami. Entuzjastów motoryzacji zaciękwie zapewne zjazd samochodów — weteranów, z których najstarszy ma prawie 60 lat. Na klamraszaki książki będzie można kupić wiele poszukiwanych wydawnictw. Przy Domu Turysty i przy ZOO można oglądać filmy, wyświetlane na wolnym powietrzu. W Wesołym Miasteczku dzieci zobaczą piękne bajki, wystawione na scenie przez teatry lalkowe „Ateneum” i bielską „Baniąlukę”.



Występ zespołu „Pilsko”

Foto: MORON

Żywiec radośnie święci swój jubileusz

ZE SZCZYTOW BESKIDU ŻYWIECKIEGO STRZELIŁY W ROZGWIEJDZONE NIEBO PŁOMIENI E SIEDMIU OGNISK, HUKNĘŁY BICZE JUKOCY! Z WIEŻY ZAMKOWEJ SPĘŁNAŁ NA WIEKOWE MIASTO HEJNAŁ ZIEMI ŻYWIECKIEJ. POSŁAŃCY BURMISTRZA PONIESLI W GÓRY I DOLINY WIEŚ RADOŚNĄ: ŻYWIEC MA 700 LAT! PROSIMY WOS PIKNE W GOŚCINIE! RADOŚCI DLA NIKOGO NIE BRAKNIĘ...

Nie sposób przedstawić w krótkiej relacji bogactwa wrażeń, jakich dostarczał obficie każdy dzień żywieckich obchodów jubileuszowych. W kilku punktach miasta, na Rynku, w Parku Miejskim, w Ogródku Jordankowskim i w domach kultury prezentowały swój dorobek artystyczny czołowe zespoły regionalne Ziemi Żywieckiej. W murach przastarego grodu odżyły zapomniane legendy i zwyczaj. „Branka” — widowisko w wykonaniu zespołu z Pietrzykowic „Zaloty Góral” — prezentowane przez zespół teatralny z Rychwałdu, „Sopotniańskie wesele” — wystawiane przez klub Robotniczy Fa bryki Śrub w Sporyszu, koncerty zespołów regionalnych z Gilowic, Korbielowa, Zabniczy, Porąbki i wie

lu innych ośrodków regionalnych Ziemi Żywieckiej — oto cel jubileuszowego programu. Nikomu, na szczęście, nie przyszło do głowy, by „urozmaicać” obchody mocnym uderzeniem w struny elektrycznej gitary. Umiar i dobry gust cechował zresztą organizatorów żywieckich juwenali również na innym odcinku. Miasto tonie w powodzi flag i transparentów. Wszystkie elementy tych dekoracji wyszły spod ręki artysty plastyka. Proporce o historycznych motywach, stylizowane herby nadsolańskiego grodu, hasła i życzenia dla miasta-jubilata tworzą dzięki temu gustowną oprawę uroczystości.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

II Krajowy Zjazd Mikologiczny w Bielsku-Białej

W dniach 13 i 14 września w Bielsku-Białej, w Domu Techniki NOT odbywał się II Krajowy Zjazd Mikologiczny. Zjazd zorganizowano staraniem: Sekcji Mikologicznej Polskiego Towarzystwa Higienicznego, Oddziału w Poznaniu, Katedry i Zakładu Nauki o Środkach Spożywczych Akademii Medycznej w Łodzi, Miejskiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Bielsku-Białej.

Podczas zjazdu naukowcy wygłosili szereg referatów na temat znaczenia grzybów jadalnych w gospodarce narodowej, stanu ba-

dań w dziedzinie socjologii i sytematyki grzybów w Polsce. Ponadto omówiono nowatorskie, a zaawansowane już badania nad toksycznością i składem chemicznym grzybów oraz leczeniem zatruc grzybami.

Jak się okazuje, przeciętne roczne zasoby grzybów jadalnych stanowią w Polsce kilkadziesiąt milionów kilogramów, a użytkowane aktualnie gatunki stanowią tylko niewielki procent tych bogactw. I co najciekawsze — masę tego surowca można by zwiększyć dwukrotnie! Oczywiście pod warunkiem dalszego rozwoju prac badawczych — doświadczalnych dotyczących tych zagadnień oraz rozszerzenia oświaty w zakresie grzyboznawstwa. Wiele gatunków grzybów uważanych za nieużyteczne można z pożytkiem zbierać, przetwarzać. Można powiększyć asortyment przetworów grzybowych i udoskonalić technologie ich produkcji, a także zwiększyć eksport. Tak więc przed dalszym rozwojem tej dziedziny stoją szerokie perspektywy.

Czytelnika bielskiego zainteresuje zapewne i to, że podczas zjazdu omówiono zatrucia grzybami w Beskidzie Śląskim. Referat na ten temat opracowali dr med. Tadeusz Karolinski oraz mgr farm. Wiesław Ganszer. Przy tej okazji stwierdzono, że w ostatnich latach ilość przypadków zatruc grzybami na naszym terenie, wzrosła. Dlatego przed wysunięciem wniosku podjęcia odpowiedniej akcji profilaktycznej.

(ib)



Moment uroczystości oddania do użytku nowej Zasadniczej Szkoły przy PKS w Żurcu.

Perspektywiczny plan budowy oczyszczalni

Kiedy wody rzek będą czyste?

Zasadniczą przyczyną zanieczyszczenia wód powierzchniowych w powiecie bielskim jest odprowadzanie ścieków bytowo-gospodarczych i przemysłowych do rzek i potoków. Tylko dwie rzeki Biała i Rownica niosą ogromne ładunki zanieczyszczeń z odprowadzanych ścieków z Bielska-Białej i Czechowic — Dziedziech. Podobnie Szczyrk — rozciągający się ośrodek letniskowy — wyprowadza ścieki do Żylicy, pogarszając jakość jej wód.

Wymienione miejscowości nie posiadają uporządkowanej gospodarki ściekowej. Krótkie ciągi kanałów deszczowych przyjmują ścieki przez myślowe i bytowe-gospodarcze, oczyszczające je mechanicznie w przydomowych osadnikach i odprowadzają je wraz z wodami opadowymi do zbiorników, którymi są ścieki powierzchniowe. Jedynym sposobem ochrony wód w powiecie przed zanieczyszczeniami może być budowa oczyszczalni dla obu miast i osiedla Szczyrk. Tu sprawa wiąże się z przebudową sieci kanalizacyjnej.

Oczyszczalnię dla Bielska-Białej zaprojektowano na prawym brzegu rzeki Białej w Komorowicach. Ścieki z miasta, Kamienicy, Mikuszowic Śląskich i Krakowic oraz Komorowic będą dopływać do oczyszczalni dwoma głównymi kolektorami lewo i prawobrzeżnym, które w Komorowicach zostaną połączone w jeden kolektor główny.

W Bielsku-Białej zaprojektowano system kanalizacji ogólnospławny, istniejąca kanalizacja deszczowa zostanie częściowo przebudowana. Na terenach podmiejskich powstanie system kanalizacji rozdzielczej, w którym ścieki bytowe — gospodarcze zostaną doprowadzone kanałami sanitarnymi do kolektorów ogólnospławnych. Wody opadowe będą odprowadzane do lokalnych ścieków powierzchniowych. System taki przysięga do uniknięcia całkowitej przebudowy kanalizacji.

Niezależnie od ścieków miejskich, ścieki przemysłowe będą dopływać odrębnym kolektorem do oczyszczalni, do zbiorników wyrównawczych, a następnie połączone ze ściekami miejskimi. Koszt przebudowy i rozbudowy kanalizacji długości 152 kilometrów wyniesie 364 mln złotych, a realizację inwestycji rozpoczęto na lata do 1965 roku. Przepustowość oczyszczalni wyniesie 56 tys. metrów sześciennych na dobę.

W Czechowicach — Dziedziechach istnieją krótkie ciągi kanalizacji, zbierające wody opadowe i ścieki z nieruchomości. Kanały te odprowadzają wody do Białki i Rownicy, co pogarsza jakość wody w Wiśle. Opracowanie projektów

oczyszczalni ścieków dla tego miasta poprzedziły badania prowadzone w 1964 roku przez Politechnikę Śląską w Gliwicach. W wyniku tych badań zaprojektowano budowę oczyszczalni z odpływem do Wiśły. Oczyszczalnia składać się będzie z części mechanicznej i biologicznej, wyposażonych w urządzenia zapewniające wysoką redukcję zanieczyszczeń. Przepustowość oczyszczalni zaprojektowano na 29 tys. metrów sześciennych na dobę. Koszt inwestycji wyniesie 220 mln złotych.

Już w 1961 roku opracowano projekt wstępny oczyszczalni ścieków dla Szczyrku. Inwestycja nie została jednak ujęta w planie, z braku środków na jej realizację. Rzeką Żylicą, której wody zaliczone

są do kategorii wód przeznaczonych do hodowli ryb łososiowatych wymaga wysokiego stopnia redukcji zanieczyszczeń. Zaprojektowana oczyszczalnia ścieków mechaniczna i biologiczna będzie w stanie zapewnić wymagany stopień redukcji zanieczyszczeń. W Szczyрку potrzebna jest rozbudowa kanalizacji. Pierwsze prace rozpoczęły się w 1970 roku. Budowa oczyszczalni jest sprawą bardzo pilną z uwagi na zamierzone przekształcenie Szczyrku w wielki ośrodek letniskowy. Koszt oczyszczalni ścieków wyniesie 20 mln złotych.

Realizacja trzech wymienionych inwestycji, wprawdzie rozłożona na wiele lat, jest sprawą nader pilną z uwagi na stale pogarszający się stan zanieczyszczenia rzek. (kow)

W wapienickim klubie

Na drogach kultury powiatowej

W waskim, jednopojeźdźcowym budynku, leżącym w sieniach ścianą z lusterkami, ogrodzonym siatką i torami w zieleni drzew, znajduje się Klub Księżki i Prasy „Ruch” w Wapienicy. Otwarto go 1 maja br.

Na parterze mieści się ORMO, a na pierwszym piętrze klub.

Przełazami się po bardzo ładnej, choć niewielkiej sali. Wnętrze estetycznie rozwiązane, część ścian wyłożona dźwiękochłonnymi płytami pianowymi w dwóch kolorach. Meble miękkie i stonowane z ciepłymi kolorami, wazoniki, niewielkie barek kawiarny, wazoniki, w szeregu na ścianie liczne kolorowe czasopiśma.

— Dobra w klubie frekwencja? — pytam kierowniczkę p. Stanisławę Świerczyk.

— Raczej tak. W dni powszednie — średnia. Ale w soboty i niedziele — zatrzęsienie! Krzesła nie wystarcza. Pożyczamy od sąsiadów. Ludzie chętnie przychodzą tu porozmawiać. Czytają czasopiśma i korzystają z gler towarzyskich.

— Co najchętniej czytają?

— Prose młodzieżową oraz „Zarzewie”, „Kraj Rad”, „Chłopska Droga” i „Zielony Sztandar”. W tygodniu przychodzą młodzi. W soboty i niedziele również starsi.

Klub stanowi także centralny punkt spotkań oraz różnego rodzaju zebrań. Tu na konferencjach spotyka się aktywnie polityczno-społeczny grono z sąsiednich gmin. Odbywają się sesje gromadzkie. Rady Narodowej, zebrania miejscowego Koła Nauczycielskiego, konferencja ZMW.

Tu też organizowane są pogadanki dla młodzieży.

Rozmowę przerywają dwaj robotnicy. Odbijają płytę z ściennej wykładziny i instalują gniazdko do sieci elektrycznej.

— Wkrótce będziemy mieli telewizor, potrzebne więc jest nowe gniazdko — wyjaśnia p. Stanisław. Wtedy dopiero będzie u nas ruch. Jak widzi pan, przygotowujemy się solidnie do sezonu jesienno-zimowego. (Ho)

Modernizacja energetyki przemysłu lekkiego

W dnach 19, 20 i 21 września 1968 r. Ministerstwo Przemysłu Lekkiego organizuje w Domu Techniki w Bielsku-Białej w ramach obchodów Święta Energetyki Przemysłu Lekkiego naradę branżową na temat gospodarki energetycznej w przemyśle lekkim. W naradzie tej biorą także czynny udział energetycy naszego okręgu przemysłowego. Gospodarzami imprezy są: Zjednoczenie Przemysłu Włókienniczego „Południe” oraz Oddział Stowarzyszenia Włókienników Polskich w Bielsku-Białej.

Szybki rozwój przemian w energetyce kraju, znalazł także poważne odbicie w Zakładach „Lenko”. Szczegółne nasilenie modernizacji gospodarki energetycznej nastąpiło w latach 1960—1965, w którym to czasie zlikwidowano całkowicie napęd zbiorowy maszyn i urządzeń, przechodząc na bardziej ekonomiczny i elastyczny napęd indywidualny. Na odcinku gospodarki energią elektryczną zakłady „Lenko” należą do czołowej swej branży, osiągając koszt jednej kWh — 0,42 zł. Wysoką sprawność urządzeń elektrycznych zapewniają nowo wmontowane urządzenia automatuycznej regulacji oraz urządzenia sygnalizacyjne i zabezpieczające prawidłową i bezawaryjną pracę stacji transformatorowych. Oszczędność z tytułu prawidłowej gospodarki energetycznej za rok ubiegły wyraziła się kwotą około 500 tys. złotych.

Również w Aleksandrowskich Zakładach Przemysłu Lniarskiego mogą się poszczycić osiągnięciami w tej dziedzinie. Prowadzona od 1958 roku modernizacja i rozbudowa zakładów wymagała zapewnienia odpowiedniej ilości pary technologicznej, by sprostać zwiększonemu

Pamięci września 1939

Każdorazowo rocznica „Września 1939” przychodzi na pamięć nie tylko dramat narodowi polskiemu owych dni, okropności wojny, śmierć milionów ludzi i ogromne zniszczenia materialne i moralne. Zmusza ona również do zastanowienia się nad przyczynami klęski, nad historycznymi źródłami słabości naszego kraju w tamtych dniach próby.

Tej właśnie problematyce poświęcone są odczyty organizowane obecnie przez Bielski Międzyzakładowy Dom Kultury Włókiennarzy w klubach, hotelach robotniczych i świetlicach przedsiębiorst.

Znaczące zainteresowanie budzą wśród słuchaczy przyczyny dramatycznej w swym przebiegu klęski wrześniowej 1939 roku. Wiadomo, że poniesiona klęska w niczym nie umniejsza bohaterstwa i waleczności polskiego żołnierza. Dowodzi tego między innymi fakt, że na froncie zachodnim w 1940 r. armie 4 państw: Anglii, Francji, Belgii i Holandii, silnie liczebnie zdołały stawić opór armii hitlerowskiej załadowanej przez 38 dni, podczas kiedy polskie sily zbrojne, osamotnione, marnie uzbrojone, odczuwające bezradność w sytuacji strategicznej i militarnej, mające przed sobą wielokrotnie silniejszego przeciwnika, stawiały opór niemieckiemu najeźdźcy przez dni 35.

Odczyty są ilustrowane filmami, jak „Wrzesień 1939”, „Ludobójny”, „Album Fleischera”, „Zwyczajny faszyzm” itp. (Ho)

PRZEGLĄD TYGODNIA

23 lata temu — 2 września 1945 — Ho Chi Minh w obecności pół miliona ludzi proklamował Demokratyczną Republikę Wietnamu. Proklamowanie republiki zostało poprzedzone bohaterską walką wietnamskiego narodu przeciwko japońskiemu imperializmowi i rządom cesarza Bao Daia. Klęska imperializmu japońskiego stanowiła jednak tylko pierwszy etap walki wietnamskich patriotów, którzy kierowani przez partię komunistyczną, tworzyli podwaliny niepodległej republiki. Do Wietnamu powrócił bowiem francuscy kolonizatorzy i naród wietnamski znów musiał chwycić za broń. Ośmioletnia wojna (1946—1954) zakończyła się pamiątkową bitwą pod Dien Bien Phu, w której wietnamscy bojownicy zadali decydujący cios francuskiej najeździe.

Podpisane w 1954 roku układy genewskie miały zapewnić pokój narodowi półwyspu indochińskiego, zagwarantować im prawo do samostanowienia, miały też przystąpić do zjednoczenia Wietnamu.

Na przeszkodzie pokojowemu zjednoczeniu kraju stanęli amerykańscy imperialiści, którzy przy pomocy Ngo Dinh Diema i skupionej wokół niego reakcyjnej klikii rozpoczęli przekształcanie Wietnamu w posłuszne narzędzie swej polityki. Sajgoni rząd kolejno odrzucał propozycje DRW, zmierzające do zjednoczenia kraju. Pod rządem Diema — wysługującego się protektorat w Waszyngtonie — Wietnam Południowy wpadał w coraz większy marazm gospodarczy i polityczny. Wobec opozycji stosowano terror, wzrastało niezadowolenie społeczeństwa. Wietnamscy patrioci zdecydowali się wystąpić zbrojnie przeciwko rozbiciemu państwu i ingerencji amerykańskiej w Wietnamie Południowym.

Jeśli w pierwszej fazie walk były to terytoria wiejskie — dziś powstanie ogarnęło miasta z Sajgonem włącznie. Amerykanie przestali się czuć bezpiecznie nawet w swych umocnionych bazach wojennych, czego dowodem jest chociażby ich ucieczka z oblężonego Khe Sanh, czy ataki partyzantów na Da Nang, Dong Ha i Bien Hoa.

Tegoroczna ofensywa przyszła wtedy, gdy Amerykanom wydawało się, że po tylu latach walk partyzanci Narodowego Frontu Wyzwolenia Południowego Wietnamu muszą wreszcie skapitulować wobec półmilionowej armii USA w Wietnamie i tysięcy żołnierzy reżimowych. Nie skapitulowali, bo w walce o niepodległość narodową wietnamski jest zjednoczony i solidarny i korzysta ze zdecydowanego poparcia państw socjalistycznych. Narodowy Front Wyzwolenia, zrzeszający przedstawicieli różnych warstw społecznych i orientacji politycznych, różnych wyznań religijnych — ma jednolite stanowisko wobec Amerykanów: walka aż do zwycięstwa, do wyzwolenia całego kraju z jarzma imperialistycznych interwencji.

Nie będąc w stanie pokonać sił NFW, amerykańscy napastnicy rozciągnęli agresję na Wietnam Północny. Barbarzyńskie bombardowania Demokratycznej Republiki Wietnamu trwają już czwarty rok, niosąc śmierć wietnamskim dzieciom, kobietom, zniszczenia miast, zniszczenie szkół, szpitali i świątyń.

Do obrony kraju zmobilizowano cały naród. Robotnicy i chłopcy nie opuszczają swych stanowisk pracy. Są w stałej gotowości bojowej. Wyposażona w nowoczesny sprzęt obrona przeciwlotnicza DRW zadaje wrogowi liczne ciosy. Już 3128 samolotów wroga straconych zostało nad Demokratyczną Republiką Wietnamu. Naród wietnamski z męstwem, z ofiarnością walczy o swą słuszną sprawę i zdecydowany jest kontynuować tę walkę aż do zwycięstwa.

Dyplomy dla mistrzów budowlanych

Doceniając znaczenie „wysokich kwalifikacji pracowników, szczególnie mistrzów budowlanych utworzonych w 1964 r. Państwową Komisją Egzaminacyjną w Bielsku-Białej, Komisja działa w całym bielskim przemysle budowlanym. Od 1965 roku jej praca polegała na organizowaniu kursów przygotowawczych i przeprowadzaniu okresowych egzaminów. W tym okresie Komisja wydała 212 dyplomów mistrzowskich i 71 świadectw z tytułami rzemieślniczymi. Ci fachowcy budowlani zasiliłi kadre mistrzowską w naszym mieście.

W ubiegłą sobotę odbyło się uroczyste wręczenie dyplomów mistrzowskich 40 pracowników bielskich przedsiębiorstw budowlanych. Świadczą to najlepiej o efekcie szkolenia i działalności Komisji.

Na zdjęciu: przewodniczący Państwowej Komisji Egzaminacyjnej dyr. inż. arch. Andrzej Otrębski wręcza dyplom mistrzowski Włodzimierzowi Ormańskiemu — mistrzowi malarskiemu. (kow)



Żywiec obchodzi swój jubileusz

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Nasz sprawozdawca uczestniczył w jednym dniu żywieckich jubileuszów. Oto jego relacja:

Żywiec należy tego dnia do młodzieży. Od momentu, gdy gołowąs burmistrz przejął władzę nad grodem — cały aparat administracyjny — rady narodowe, milicja, sąd i wiele innych urzędów — przeszły na „cichy” system działania. Nad miastem zawisło mianowicie poważne niebezpieczeństwo: młodzież zaczęła rządzić! Rajcowie miejscy z domalowanymi wąsami załadali np. likwidacji wszystkich knajp z wyszynkiem. Chcieli... Ale może lepiej nie cytować rewolucyjnych zamierzeń jednodniowych gospodarzy miasta — bo mogłoby to wprowadzić w zakłopotanie prawowitych władców nadsolanego grodu, usterch z uśmiechem pobłażania na ustach przysłuchiwali się burzliwym debatom rajców, obradujących na dziedzińcu starego zamku.

U bram miasta czuwalni tymczasem halabardnicy. Tekturowe zbroje nie odstraszyły jednak nieproszonych gości: przywlokła się skądś wielka burzowa chmura i zaintrygowana barwnym widokiem — ulicami ciągnęły warownie, rozmiane, żakowskie korowody, dziew

częta i chłopcy topili w nurtach Soły symboliczne „dwójce” — zawisła nad miastem, grzmiały i zlewając odśnieżnie przebrany tłum potokami deszczu. Oj, było z tym deszczem kłopotów, było! Rozpiływały się papierowe toalety 18-wiecznych dam. Wąsy młodych kasztelanów, malowane plakatową farbą zamieniały się w starce brody. Burza zamieniła w jedno wielkie bawo teren wielkiej wystawy rolniczej w Parku Miejskim. Ale młodzież była nieustraszona. Zgadła — zgadła! kilkakrotnie przerywała deszcz. Posiedzenie rajców miejskich na dziedzińcu Starego Zamku odbywało się na reprezentacyjnych, lecz — mokrych fotelach. Osemnastowiecznej piękności, spacerujące po mieście zrezygnowały z szyku i pobięły do domu po nowoczesne skła-

dane parasole. I zabawa trwała dalej...

Jednodniowy burmistrz miasta i jego świta osuszyli swe szaty dokonując otwarcia nowej, zasadniczej szkoły zawodowej dla pracowników PKS w Żywcu Sportu, nadając jej, na życzenie młodzieży, imię Janka Krasiczki. Uroczystość odbyła się przy pięknej słonecznej pogodzie, w towarzystwie strzelania jukacowych biczo i goralskich przyspiewek.

Potem ojcowie miasta w dorocie na gumowych kołach (bardziej „hidrotorycznych”) nie udało się znaleźć w całej Żywiecczynie) wrócił pod deszczową chmurę i dalej bawił się — rozdali i rządząc — bawili się.

Tekst i zdjęcia: (TAP)

Serdeczne podziękowania za kwiaty i kwiaty oraz udział w pogrzebie

Mariana Koniora

Gronu Nauczycielskiemu, Kolegom z klasy VI a, Technikum Elektryczno-Mechanicznego dla Pracujących w Bielsku-Białej oraz wszystkim Przyjaciółmi i Znajomym składają

MATKA I BRACIA

Wszystkim Przyjaciółmi i Znajomym, którzy okazali serdeczne współczucie oraz wzięli udział w pogrzebie

LEONA RAKETE

Serdeczne podziękowanie składa

RODZINA

Kierownikowi Szkoły, Komitetowi Rodzicielskiemu Szkoły Podst. nr 2, Pracownikom Gromadzkiej Rady Narodowej w Komorowicach Sl. oraz wszystkim Krewnym, Sąsiadom i Znajomym, którzy wzięli udział w pogrzebie mego Meza

Czesława Gajczaka

Serdeczne podziękowania składa

ZONA Z RODZINA

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie

Michała Cwiertni

Serdeczne podziękowania składa

ZONA Z RODZINA

Sta atrakcji święta „TR“

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Okazję wygrania wartościowych nagród mają także uczestnicy wielkiej loterii fantowej — za 2 zł 50 gr można wygrać cenne futro, telewizor lub bilety na ciekawą wycieczkę.

Szczegółowy program jest podany na afiszach a także do nabycia w kioskach „Ruch”.

Zachęcamy wszystkich gorąco do uczestnictwa w święcie „Trybuny Robotniczej”. Naprawdę warto wybrać się do Chorzowa, by wziąć udział w tym radosnym i jedynym w swoim rodzaju karnawale śląskiej (key)

Kronika wypadków

Liczba wypadków i interwencji Pogotowia Ratunkowego w ostatnim tygodniu nie odbiegła od przeciętnej. Nadal uderza większość wypadków ulicznych spowodowanych przez motocykle. Liczne watarzają się oparzenia. Kilka zatrut grzybami oraz zdumiewająco wysoka liczba złamań i urazów spowodowanych upadkami. Ponadto — nader częstymi pacjentami po gotowia były dzieci.

● Ośmioletni J. L. spadł z drzewa, doznając wstrząsu mózgu. Chłopca przewieziono do szpitala.

● M. K. miała przykry wypadek podczas pracy. Samochód przygniół ją do ściany, wskutek czego doznała obrażeń klatki piersiowej.

● Półtoraroczny P. W. sięgnął na siebie szklankę wrzącej wody. Spowodowało to oparzenie drugiego stopnia twarzy, szyi i części tułowia. Dziecko przewieziono do szpitala.

● Kilkuletni W. B. spadł z przycepy samochodowej, doznając złamania szyi. Chorego przewieziono do szpitala.

● 29 sierpnia zdarzył się w Szczyрку w godzinach wieczornych wypadek motocyklowy. Ofiarę wypadku, po oparzeniu, przewieziono do szpitala.

● 30 sierpnia, w Rudzicy autobus potrącił 19-letniego E. B., który doznał poważnych obrażeń.

● Dziewięcioletni G. G. został w czasie zabawy z rówieśnikami, dotkliwie poparzony benzyną.

● 12-letni J. Z. z Mikuszowic zlał małą rękę podczas bójki z kolegami. Chłopca przewieziono do szpitala.

● 12-letnia J. G. wywróciła się na rowerze, doznając złamania kości podudzia.

(lb)

PAŃSTWOWY TEATR POLSKI w Bielsku-Białej

zatrudni natychmiast

STOLARZA I PRACOWNIKA DO OBSŁUGI SCENY.

Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat Teatru w godzinach od 8 do 15. 262kr

„OŚWIATA” OŚRODEK SZKOLENIA W BIELSKU-B.

OGŁASZA NABÓR NA KURSY

które zostają otwarte w miesiącu wrześniu br.:

— Radiotelewizyjny I i II stopnia

— Kroju i szycia I, II i III stopnia

— Kresleń technicznych-budowlanych i maszynowych

— Spawania elektrycznego i acetylenowego

— Palaczy centralnego ogrzewania

— Kwalifikacyjne i mistrzowskie we wszystkich zawodach

— Monterów radia i telewizji 3-letnie dla młodzieży.

Zgłoszenia przyjmuje Ośrodek Szkolenia w Bielsku-Białej przy ul. Zamkowej 6, codziennie w godz. 14—17. 250kr

W najbliższy piątek 20 września odbędzie się w sali wiodowskiej hotelu „Pod Orłem” Wojewódzki Konkurs Fryzjerski. W konkursie wezmą udział 38 mistrzów gubienia — fryzjerstwa damskiego i męskiego. Impreza, która z pewnością zainteresuje przede wszystkim piękne panie, rozpoczyna się o godz. 9 i będzie trwać do 18. (pet)

W jakiej fryzurze jest Pani do twarzy?

POROZUMAWIAMY OTEZACH KC PZPR

Zadania w dziedzinie badań naukowych, oświaty i kultury

Rozwój budownictwa socjalistycznego w naszym kraju wymaga dalszego zwiększenia roli nauki, szybkiego rozwoju placówek badawczych oraz podniesienia efektywności ich działalności.

Większość potencjału gospodarczego naszego kraju musi być skoncentrowana na problemach o znaczeniu węższym dla dalszego rozwoju gospodarki i kultury socjalistycznej, dla kompleksowego wykorzystania naszych bogactw naturalnych i optymalnego zagospodarowania poszczególnych jego regionów. Środki naukowe trzeba wykorzystywać w większym stopniu do modernizacji przedsiębiorstw. Instytuty resortowe i centralne laboratoria powinny podejmować przede wszystkim poważne komercyjne prace badawcze, których celem praktycznym jest opracowanie nowych konstrukcji i technologii. Działalność placówek PAN winno się skoncentrować wokół nielicznych a węższych dla rozwoju kraju zadań badawczych, mających na celu rozwój nauki oraz stanowiących podstawę przyszłego postępu w najważniejszych dziedzinach gospodarki narodowej i kultury. Trzeba również zwiększyć udział szkół wyższych w rozwiązywaniu zadań badawczych, objętych planami resortów gospodarczych. Odpowiednio zorganizowane i wyposażone warsztaty pracy naukowej w szkołach wyższych powinny również służyć rozwojowi nowych kierunków badań oraz opanowywaniu nowych metod i technik pracy badawczej.

Kluczowym zagadnieniem obecnego etapu rozwoju nauki i techniki w Polsce jest wydatne wzmocnienie bazy materialno-technicznej placówek badawczych i rozwojowych oraz szkół wyższych. Dynamika nakładów inwestycyjnych na ten cel powinna być większa od dynamiki wzrostu zatrudnienia co zapewni niezbędną poprawę wyposażenia warsztatów pracy naukowej w nowoczesną aparaturę.

W obecnym okresie budowy socjalizmu zadania ideowo-polityczne wychowania młodzieży zajmują centralne miejsce wśród politycznych zadań partii i państwa, a funkcja wychowawcza szkół, zwłaszcza średnich i wyższych, nabiera szczególnego znaczenia. Celem wychowania socjalistycznego jest umacnianie rozumów i uczuciowych związków z nowym ustrojem, umiłowanie naszej ojczyzny — Polski Ludowej, wpajanie szacunku dla pracy i gotowości do stawiania dobra publicznego jako wartości najwyższej, kształtowanie przyjaźnielskiej postawy wobec ZSRR i bratnich krajów socjalistycznych oraz poczucia solidarności i walki wyzwolenia ludzi pracy innych narodów.

Realizacja tych celów wymaga opracowania jednolitego systemu wychowania, który w oparciu o konkretne treści i wzorce ideowe, wyprowadzone z zasad socjalizmu, z postępowych i patriotycznych tradycji historycznych, z dzieł Polski Ludowej oraz aktualnych i perspektywicznych zadań w budownictwie socjalizmu, określałyby nie tylko konkretne zadania ideowo-wychowawcze szkół, lecz również kierunek działania wszystkich instytucji, kształtujących świadomość młodzieży.

Konieczne staje się kontynuowanie prac nad pełnym doskonaleniem programów wychowania obywatelskiego, historii oraz historii literatury w szkołach średnich, odpowiednio do potrzeb socjalistycznego i patriotycznego wychowania młodzieży, bardziej konsekwentny dobór treści nauczania oraz ulepszenie struktury programów i podręczników.

W szkołach wyższych szczególną uwagę należy zwrócić na wyeliminowanie wpływu rewizjonistycznych z nurtów marksistowskiej filozofii, socjologii, ekonomii politycznej i podstaw nauk politycznych oraz na potrzebę stałego przewidywania formacji marksizmu w nauczaniu tych przedmiotów na rzecz żywej wiedzy społecznej i politycznej o współczesnej rzeczywistości Polski i świata.

Dla podniesienia poziomu ideowo - politycznego i zawodowego - pedagogicznego kadry nauczycielskiej i naukowo - dydaktycznej, konieczne jest przekształcenie dwuletnich Studiów Nauczycielskich na trzyletnie Wyższe Szkoły Nauczycielskie jako powszechnej formy przygotowania nauczycieli szkół podstawowych, tworzenie odrębnych zakładów kształcenia lub studiów pedagogicznych w uczelniach technicznych, rolniczych i ekonomicznych w celu przygotowania kadr nauczycielskich dla szkolnictwa zawodowego.

Polityka partii w dziedzinie rozbudowy oświaty i szkolnictwa wyższego będzie zmierzać do zapewnienia w całym kraju dalszego nauczania po ośmiolatej szkole podstawowej. Da to między innymi polepszenie proporcji między kadrami ze średnim wykształceniem technicznym a inżynierami.

Rozwijając nadal szkoły techniczne w szkolnictwie wyższym, trzeba równocześnie zwiększyć znacznie liczbę specjalistów w zakresie nauk ścisłych oraz liczbę nauczycieli. Wobec szybkiego rozwoju nauki i techniki konieczne staje się rozszerzenie studiów poddyplomowych i wprowadzenie nowego systemu doskonalenia kadr. Wszystkie formy szkolnictwa dla pracujących powinny być otoczone większą, niż dotychczas opieką. Trzeba zerwać z obecną polityką, kiedy zajęcia w systemie zaocznym i wieczorowym są powierzane mniej kwalifikowanym pracownikom nauki. Unowocześnienie wymaga programy i metody nauczania.

Partia przywiązuje wielką wagę do rozwoju kultury narodowej, która kształtuje wyobraźnię i świadomość społeczeństwa w duchu odnowiającego i socjalistycznym stosunkom w społeczeństwie. W życiu kulturalnym, w którym podobnie jak w innych dziedzinach, ściera się postępowe i rewolucyjne tendencje z wstecznymi i dekadentkami, partia z większą niż dotychczas troską i konsekwencją będzie popierała twórczość i te dzieła, które kształtują umysły ludzkie w duchu humanizmu socjalistycznego, patriotyzmu i internacjonalizmu.

Stwierdzenie postawione w tytule opatrzyliśmy znakiem zapytania i wybraliśmy się, by szukać na nie odpowiedzi — do „Bewelany”. Tam właśnie, gdyż zakład ten wydaje się być typowo młodzieżowym.

Pracowników, a w tym ponad tysiąc roczników od 1940 do 1953. Wśród tej młodzieży — po studiach — 5 osób, uzupełnia wykształcenie wyższe — 16. Z wykształceniem średnim (technikum) — 87, robotnicy kwalifikowani (po szkole zawodowej) — 654, uczniów 322.

W każdym dziale produkcyjnym zatrudniona jest młodzież. Przy czym znakomita jej część pracuje w nowej tkalni, na nowych maszynach. Istotnie tę — piękną, jasną i przestronną oddano śred kilku miesiącami właśnie młodzieży, by sprawdzić ją w nowoczesną produkcję i dobrze przygotować do pracy na nowych krosnach. Przedsiębiorstwo okazało się trudne, bowiem młodzież nie miała zawodowej nie jest należącej przygotowania do wykonywania zawodu. Nie da się ukryć — była mała ilość godzin praktyki na jakimś jednym typie starego krosna w szkole, to za mało było na przewidziany trziesięcioletni okres nauki w zakładzie nabrać wprawę potrzebnej do wykonywania pełnej normy. W konsekwencji — wydajność pracy młodzieży, na ogół, nie jest wysoka. Po trzech miesiącach pracy wykonano z krosna 50 procent tego co założono planem rocznym, po roku — 80 procent. I to oczywiście ogromna obciąża zakład. Stąd też, w dyskusji przedzjazdowej podnoszono te problemy precyzyjnie kierowanych pod adresem Komitetu Pracy i Plac, by ustalić okres stażu na 6 miesięcy przy stażu na 12 miesięcy. Zachęta, bodźcem materialnym, a więc bardziej zróżnicowanym zadaniem, powinny być także możliwości stosowania go dla młodzieży poniżej lat osiemnastu.

Nie nowe jest stwierdzenie wypływające z obserwacji tej młodzieży, że jej wychowanie obywatelskie, jej wiedza o Polsce i świecie jest niewystarczająca. Czy i w jakim stopniu wpływa to na obowiązkowość, na zainteresowanie zakładem pracy, jego produkcją — słowem na włączenie się młodzieży do współ-

centralne Laboratorium Zjednoczenia Przemysłu Włókienniczego „Południe” jest niejako bazą główną wzornictwa dla przemysłu włókiennego południowej Polski. Opracowuje nowe wzory, które mają charakter kierunku dla przemysłu, przygotowuje nowe koncepcje konstrukcyjne i technologiczne, czuwa nad podnoszeniem poziomu wzornictwa. Ponadto opracowuje usprawnienia procesów produkcyjnych, przygotowuje produkcję z nowych surowców, ocenia nowe maszyny i urządzenia, prowadzi prace w zakresie modernizacji wyrobów. Wreszcie — wykonuje zaskakującą liczbę zadań całego działu metrologii oraz zakładu ekonomicznego - matematycznego. Tak więc laboratorium to spełnia rolę zaplecza przemysłu włókienniczego. Prace te zmierzają do zwiększenia asortymentu tkanin za równo pod względem wzorów, kolorów, jakości jak i zróżnicowania surowca. Oczywiście chodzi również o przygotowanie od strony wzornictwa jak i technologicznej nowości w tej dziedzinie tj. tkanin z włókien sztucznych.

Efekty wyrażają się między innymi liczbami: 5 tysięcy koloryzacji dla około 100 nowych wzorów rocznie, a tylko niespełna 2 tysiące realizuje się w produkcji. Najmłodniejsze wzory, oparte na modzie światowej, uwzględniające tendencje krajowe, a nawet elementy ludowe, projektowane przez plastyków i doświadczonych pracowników wzornictwa — znajdują aprobatę wszędzie, tylko nie w handlu.

Oferty te są atrakcyjne również dla kontrahentów zagranicznych, co wyraża liczba krajów, do których eksportujemy: 60 %. Kolekcje wzorów kierunkowych lub nowych

W przemyśle włókienniczym: Nowe propozycje—nowe problemy

konstrukcji przygotowywane są z odpowiednim wyprzedzeniem. Aktualnie na rok 69 moda światowa lansuje pasy pionowe, na 70 — kraty wielokolorowe. I tu kolekcje krajowe nie odbiegają od propozycji eksportowych.

W związku z rozwojem w Polsce nowej bazy surowcowej: toruńskie elany, jedwabiu poliestrowego czyli torlenu, opracowano konstrukcje tkanin z tych włókien, które produkuje się w ZPW Bularza, Niedzielskiego i Kluski. Tkaniny torlenowe są lekkie, przewiewne, praktyczne. Nadają się na sukienki, kostiumy, ubrania, na wieczór i na dzień. Cieszą się opinią nie gorszą niż ich zagraniczne pierwowzory. A produkcja ich zwiększy się znacznie w trzecim kwartale, dzięki uzupełnieniu potrzebnych do produkcji maszyn.

Uruchomienie w Łodzi produkcji surowca anilanowego, między innymi anilany wysokokurczliwej spowodowało opracowanie zupełnie nowych typów tkanin nazwanej wykurczaną. Jest to typ tkaniny trójwymiarowej z anilany — 60 procent i wełny — 40 procent. Faktura tego materiału jest przeszliczna. Jest on lekki, ciepły (prawie na zasadzie termosu), tańszy od podobnych, produkowanych w pastelo-

wej gamie kolorystycznej. Przy czym jest to typ tkaniny, której nigdzie dotąd w Europie nie produkowano. Stanowi więc bielski wynalazek, który przedstawiono do opatentowania. A co szczególnie istotne, produkcja jej okazała się ekonomiczna pod każdym względem. Co więcej, produkuje się ją z krajowego surowca, którego ma-

ne technologie, przeprowadzone badania i próby, tu i ówdzie już się produkuje, ale... za powoli i z oporami, bo za wiele z tym trudnych do pokonania kłopotów.

W tej sytuacji wydaje się konieczne przeprowadzenie dalszej, bardziej generalnej specjalizacji zakładów tego przemysłu. Specjalizacji pojętej jak najbardziej nowo-



Laborantka przy pracy w metrologii chemicznej

W kręgu przedzjazdowych dyskusji Delegaci ze środowiska nauczycieli

W dniach od 5—10 bm. odbyły się zebrania wyborcze we wszystkich organizacjach partyjnych szkół Bielskiej i Czeskiej, na których dokonano wyboru delegatów na Konferencję Powiatową PZPR. Środowisko nauczycielskie na konferencji będą reprezentowali następujący towaryszowie: Odette Bednarz, Halina Dubiel, Tadeusz Bajwoluk, Adam Cywka, Ludwik Gawlas, Stanisław Gieruszyński, Stefan Kawa, Włodzisław Lubieniecki i Zbigniew Mykietyn.

W czasie zebrania toczyła się żywa, twórcza dyskusja na temat problemów ideowo-wychowawczych i programów nauczania. Wiele miejsca poświęcono nowemu przedmiotowi — wychowaniu obywatelskiemu i trudnościom związanym z jego realizacją. Szeroko rzeczowych postulatów skierowano pod adresem władz partyjnych i oświatowych. W najbliższym czasie zajmiemy się problematyką szkoły, omawianą na wymienionych zebraniach. (m)

W „Bewelanie” wybrano delegatów na konferencję powiatową

W ubiegłym tygodniu odbyła się konferencja wyborcza POP w „Bewelanie”. Na konferencję powiatową wybrano pięciu delegatów: Mieczysława Gajdę — dyrektora naczelnego, Franciszka Duźniaka — sekr. POP, Genowefę Polak — podstryżarkę, Józefa Gluzę — ślusarza oraz Józefa Kruzcza — tkacza.

Podczas konferencji szeroko przedyskutowano najważniejsze problemy zakładu, wnosząc wiele nowych wniosków. Dotyczyły one przede wszystkim spraw poprawy jakości produkcji. Dużo uwagi poświęcono o-

mówieniu zagadnień związanych z reklamami, a pośród wysuniętych dezyderatów nie zabrakło — dotyczących młodzieży tego zakładu. (ib)

W czwartek odbyła się Zakładowa Konferencja Partijna w Bielskiej Fabryce Maszyn Włókienniczych. Delegatem na V Zjazd Partii wybrany został bratraz kontroli technicznej KAROL ŁODZIAN.

Obszerne relacje z konferencji zamieścimy w następnym numerze. (kow)



Uśmiech młodzieży

Młodzież współgospodarzem zakładu

estetycznych kombinacjach, które wszyscy otrzymali tak niedawno. Nie wszyscy są zainteresowani pracą. Spotyka się i tych, którzy wybrali zawód przypadkowo, czy na życzenie rodziców. Ci odchodzą lub upłyną lata zanim pod troskliwą opieką „zasmakują” w pracy i przywiążą się do zakładu.

Bardzo znamienne jest fakt, że w technikach włókienniczych uczy się znaczna większość dziewcząt. Dziewcząt, z których około 70 procent ucieka od maszyn, bojąc się o manicure i tapiry, a obciążone nieuzasadnionym, tradycyjnym przekonaniem o „gorszej” pracy w produkcji. Wola 1200 złotych miesięcznie w biurze niż 3000 zł. na stanowisku mistrza czy majstra. Wyjątek stanowią oddział przygotowawczy czy wykazalnica, gdzie młode kobiety są majstrami. Lecz tam nie trzeba grzebać w maszynach... W tej sytuacji zachodzi obawa, że nie będzie kogo awansować na stanowiska średniego dorozu technicznego. Nasuwa się też pytanie — czy dziewczęta te chcą zmarnować lata nauki zawodu i społeczne pieniądze wydane na nią? Aż dziw, że nie wystarcza im przykład uśmiechniętych, mimo brudnych rąk, koleżanek, które cieszą równy rytm maszyn, które można podpatrzeć jak delikatnie gładzą gładką taśmę tkaniny z niej spływającej..

nie) pomieszczenia mieszkalne na 30 miejsc hotelowych, adaptując na ten cel i wyposażając mieszkania przyfabryczne.

Wśród pozytywnych spostrzeżeń w odniesieniu do włączania się młodzieży do współgospodarzenia zakładem odnotować można szereg inicjatyw. Choćby aktywny jej udział w realizacji śmiało podjętych zobowiązań czy bezinteresowne, ochotnicze wykonanie prac przy montażu maszyn i przygotowaniu ich do uruchomienia. Poza tym młodzież ta dużo czyta, aczkolwiek za mało czasopism technicznych, którymi dysponuje biblioteka.

Młodzież po studiach asymiluje się na ogół szybko. Jeden z młodych absolwentów, mgr inż. Kazimierz Staszek w ciągu roku pracy zyskał sobie uznanie. Jest już zastępcą kierownika tkalni. Spotkaliśmy go przy robocie, ot właśnie z usmartwowanymi reklamami. Na pytanie czy czuje się współgospodarzem „Bewelany” odpowiedział zdecydowanie: „Jak najbardziej!” — Dlaczego? Bo widzi swą z róbioną robotę. Przyszedł do pracy zainteresowany nią, a wraz z rosnącymi potrzebami fabryki zainteresowania rosną. Ten młody inżynier zasłużył sobie na pochwały także z tytułu podjętej energicznie pracy przy uruchamianiu nowych maszyn.

Jeśli chodzi o współzawodnictwo pracy, to jak dotąd, młodzież „Bewelany” nie wyróżnia się szczególnie. Natomiast włączyła się do Brygad Pracy Socjalistycznej i ma przed sobą perspektywę utworzenia młodzieżowej brygady w tkalni i przedalini.

Pragnąc wyjąć młodzieży naprzeciw wyloniono, dla próby, spośród stażystów (robotników kwalifikowanych) najlepszych, dając im zadania akordowe. Pierwsze sygnały są pomyślne. Kilka dziewcząt już wykonuje normę, a kilka nawet przekracza. Powinny więc być przykładem dla innych.

Absolwent technikum włókienniczego, Henryk Pysz, mistrz na tkalni pracuje na tym stanowisku od 16 lat i uważa, że młodzież wykazuje za mało zainteresowania pracą, że mogliby pracować lepiej, wydajniej, gdyby rozwinęli swoje poczucie obowiązku.

Młoda tkaczka, Kazimiera Peszko, po trzyletniej szkole zawodowej, która w „Bewelanie” pracuje ponad rok z uśmiechem podkreśla, że lubi pracę, która okazała się łatwiejsza, niż sądziła w szkole. I ona czuje się współgospodarzem zakładu, bo... wykonuje plan! Nic zasadniczego nie chciałaby zmienić. Chociaż — większa mogłaby być dyscyplina załogi i większy porządek wokół stanowisk pracy. Uważa, że młodych, którzy mogliby pracować lepiej, jest mniejszość.

Edward Wolny, absolwent technikum włókienniczego, jest jeszcze stażystą. Podczas rozmowy kilkakrotnie podkreślał jak dobrze czuje się w „Bewelanie”, gdzie jest dobra atmosfera, a opieka nad stażystami doskonała. I — po doświadczeniach z praktyki gdzie indziej, nie spodziwał się tyle zadowolenia z pracy zawodowej.

Sądymy, że wypowiedzi młodych nie wymagają komentarzy. Możemy jedynie wyrazić przekonanie, że tysiącom młodych pracowników dano szansę zostania w przyszłości pełnowartościowymi gospodarzami swego rozbudowanego zakładu. Jak ją wykorzystają — zależy najbardziej od nich samych, tym więcej, że każdy z tych „dzisiejszych kaprali może otrzymać buta- maszalkowską”, o czym z przekonaniem zapewnił nas dyrektor poczekalni „Bewelany”, inż. Mieczysław Gajda.

W lidze okręgowej

MKS Włóknierz BBTS
na 4 miejscu

W środę 4 bm. piłkarze MKS Włóknierz — BBTS podejmowali na własnym boisku Slawię Rudą Śląską. Mecz po ciekawej grze zakończył się zwycięstwem MKS 2:0. W 43 minucie meczu napad MKS przeprowadził ładną akcję, która w połączeniu z błędem obrońców Slawii przyniosła pierwszą bramkę, zdobył ją przez Stańka. Po przerwie w 68 minucie Stańka z podania Zitki zdobywa drugą bramkę, z odległości 25 metrów, ładnym strzałem pod poprzeczkę. Ostatnie 10 minut gry to popis piłkarzy Slawii, którzy mogli zdobyć w tym okresie gry co najmniej dwie bramki. Na szczęście dla naszej drużyny napastnicy zbyt długo zwlekali ze strzałami. W zespole MKS bardzo dobry mecz rozegrała obrona, a zwłaszcza Zitko i Zańko. W ataku dobrze grał Barcik.

W sobotę piłkarze MKS wystąpili w Pyskowicach, gdzie pokonali ŁTS Łabędy 2:1 (1:0). Przez pierwsze 10 minut trwało istne oblężenie bramki Kowala. Po przetrwaniu tego naporu nasi piłkarze „obu dzili się, i zaczęli sami atakować. W 20 minucie pada pierwsza bramka dla MKS. Do podania Migdała ostro wystartował Plonka i ładnym strzałem zdobył pierwszą bramkę. Zdobyte prowadzenie uskrzydliło bielszczan, którzy uzyskali wyraźną przewagę. Po przerwie obraz gry nie uległ zmianie i MKS w 70 minucie zdobywa drugą bramkę ze strzału Plonki. Gospodarze zaczynają grać bardzo ostro, próbują w ten sposób nadrobić braki techniczne. Nasi natomiast prowadzą dwiema bramkami, umiejętnie zwalniają grę i w końcówce bronią się bardzo mądrze. Na 3 minuty przed zakończeniem meczu gospodarze zdobywają honorową bramkę z rzutu karnego podkrykowanego przez sędziego za problematyczną rękę Babickiego. W zespole MKS najlepiej zagrali: bramkarz Kowal,

cała czwórka obrońców a szczególnie Talik, pomoc oraz Barcik, Dadok w ataku.

Dzisiaj to jest w sobotę 14. IX. piłkarze MKS podejmują na własnym boisku Jedność Michalkowice, zespół zajmujący IV miejsce w tabeli.

Piłkarze BKS Bielsko wystąpili w środę w Katowicach, gdzie użyskali wynik remisowy 2:2 z groźnym zespołem Rozwoju. W 20 minucie meczu po ładnej akcji całego napadu Olszok zdobywa prowadzenie. Wkrótce potem bielszczanie niepotrzebnie zwolnili grę. Po przerwie gospodarze z miejsca ruszają do gwałtownego natarcia i w 57 minucie meczu zdobywają najpierw wyrównującą bramkę a w 65 minucie meczu uzyskują nawet prowadzenie, wykorzystując niedźledowanie Linerta oraz obrońców. Po utracie drugiej bramki nasi piłkarze ruszają do przeciwnatarcia i spychają gospodarzy do obrony. W 80 minucie meczu Cholewa kapitalnym strzałem pod poprzeczkę zdobywa wyrównującą bramkę. W zespole BKS dobrze zagrali: MARSZKA, BISKUP i CHOLEWA.

W sobotę BKS podejmował na własnym boisku zespół Bobrka Karb, który zajmował niską lokatę w tabeli. Mecz po beznadziejnej grze zakończył się niespodziewanym zwycięstwem gości 0:1. Początek nie zapowiadał porażki naszej drużyny, wkrótce wyszły jednak na jaw braki kondycyjne zwłaszcza napastników, którzy stanowili w tym meczu zlepek zupełnie nie rozumiejących się zawodników, pozbawionych ambicji i woli walki. Po przerwie w zespole BKS nastąpiła zmiana w miejsce Biskupa wszedł Mynarski, który nie wniósł spodziewanego ożywienia do gry. Pomoc zupełnie zapominała o grze w sferze środkowej. Goście na 5 minut przed zakończeniem meczu zdobyli

zwycięską bramkę, co wywołało burzę oklasków na trybunach.

W zespole BKS trudno kogoś wyróżnić, bowiem wszyscy zagrali poniżej swoich możliwości. Na normalnym poziomie zagrał może jedynie bramkarz LINERT, który nie ponosi żadnej winy za przepuszczoną bramkę.

Dzisiaj BKS gra w Jastrzębiu z tamtejszym Górnikiem, drużyną która zajmuje IV miejsce w tabeli. Na marginesie tego meczu należy dodać, że obecnie trenerem BKS będzie były zawodnik tego klubu p. MOSKOCZ, który przejął prowadzenie BKS z rąk p. KOZYŃAKA.

P. Kozynackiemu należy gorąco podziękować za dotychczasową pracę a przede wszystkim za to, że zdołał uratować BKS przed spadkiem do klasy „A” w ubiegłym sezonie. (p)



SUKCES „BUDOPLASTU”

W ubiegłym tygodniu, w dniach 5—6 września br. zorganizowane zostało przez Zjednoczenie Przem. Okręg Budowlanych przy współpracy i udziale dyrekcji „Budoplastu”, Ogólnopolskie Zawody Zakładowych Oddziałów Samoobrony. Zawody odbyły się przy pięknej pogodzie na mikuszwickich Błoniach i zgromadziły na starcie ponad 200 uczestników pracujących w resorcie podległym w/w Zjednoczeniu. Startowały drużyny sanitarno - medyczne, łączności, p-poż. oraz drużyny strzeleckie, męskie i kobiece. Zawody zakończyły się sukcesem drużyny „Budoplastu” z Bielska. W konkurencji przeciwpożarowej zajęła ona I miejsce a we wszystkich pozostałych — miejsce II. (he)

LZS Komorowice no czele klasy „A”

W szóstej serii spotkań o mistrzostwo klasy „A”, zanotowano kilka niespodzianek. W Bojszowach tamtejszy LZS gładko pokonał główne gościa i zdobył tytuł mistrzowski. W Łące Łąka, który zwyciężył w Cieszynie tamtejszą Stal. Dramatyczny przebieg miało spotkanie pomiędzy LZS Komorowice a Kuznią Ustroń zakończonym remisem 4:4 (2:1). Piłkarze LZS prowadzili czterokrotnie, ale piłkarze Kuzni udawali się czterokrotnie wyrównać.

Bardzo dobrze spisali się piłkarze Beskidu Bielsko zwyciężając w Cieszynie tamtejszą Stal 2:0 (0:0). Mecz mógł zakończyć się jeszcze wyższym zwycięstwem Beskidu, ale napastnicy nie wykorzystali kilku dogodnych sytuacji strzeleckich. Bramki dla Beskidu zdobył Adamczyk. Duży sukces odnieśli piłkarze Elektrostali, wygrywając w Miedźnej z LZS Łąka 1:0

(1:0). Piłkarze Elektrostali przewyższali przeciwnika wyszkoleniem technicznym. „Złota” bramkę dla Elektrostali zdobył Palak. Piłkarze Górnik Czechowice odnieśli wreszcie pierwsze zwycięstwo, pokonując na własnym boisku Beskid Skoczów 1:0 (1:0). Mecz stał na bardzo słabym poziomie. Pewne zwycięstwo odnieśli piłkarze LZS Bojszowy, gromiąc na własnym boisku Walcownię Czechowice 3:0. Piłkarze Walcowni zagrali bardzo słabo i ani przez chwilę nie potrafili zagrozić piłkarzom LZS. Nie spodzianką jest także remis na własnym boisku Cukrownika Chybie z LZS Strumię 2:2. Piłkarze rezerwy MKS Włóknierz — BBTS pauzowali.

Zestawienie spotkań na 14 bm.: Beskid Bielsko — LZS Bojszowy, MKS Ib — LZS Łąka, Walcownia — Cukrownik, Beskid Skoczów — LZS Komorowice, Elektrostal — Stal Cieszyń, LZS Strumię — Górnik Czechowice, Kuznia — pauzują.

TABELA

1. LZS Komorowice	5	8	12:6
2. Walcownia	6	7	16:8
3. LZS Bojszowy	6	7	14:11
4. Kuznia Ustroń	6	7	16:14
5. Cukrownik Chybie	6	7	12:12
6. Elektrostal	5	6	5:4
7. Beskid Bielsko	6	6	10:13
8. LZS Łąka	5	5	10:9
9. Stal Cieszyń	5	5	7:6
10. LZS Strumię	5	4	11:15
11. Beskid Skoczów	6	4	9:16
12. MKS Ib	5	3	8:11
13. Górnik Czechowice	5	3	7:10

(p)

OGŁOSZENIA DROBNE

P. ALEKSANDROWI KRZYŚIAKOWI, zam. w Mikuszowicach Śl. ul. Liliowa 8 — właścicielowi samochodu — serdeczne podziękowania za udzielenie pomocy memu mężowi w wypadku drogowym składa — Zona.

BUDYNEK mieszkalny oraz 43 arów pola w Mnichu (koło Cukrowni) — Wypow. cieszyński — sprzedam. Wypow. na miejscu u Emila Pietrzyka. 14908g

PARCELE budowlane w Bielsku-Białej sprzedam — Bielsko, telefon 74-68. 13907g

„ZASTAWĘ 750” — sprzedam. Bielsko, ulica Armii Ludowej 17, telefon 20-25. 14918g

SAMOCHEŁ P-70 — sprzedam. Bielsko, tel. 70-41 wewn. 260 (od 7 do 15).

WARSZAWĘ M-20, rok produkcji 1960 — sprzedam Bielsko-Biała, ul. Słowackiego nr 32, tel. 62-81.

NAUCZYCIELKA poszukuje samodzielnego pokoju w Bielsku. Może pomóc w nauce. Zgłoszenia do Redakcji pod „nauczycielka”. 14913g

POKOJU sublokatorskiego, chętnie z garażem, w Bielsku lub na przedmieściu — pilnie poszukuję. Oferty do Redakcji pod nr „12”. 14910g

POSZUKUJĘ umebłowanego pokoju z centralnym ogrzewaniem, używalnością telefonu na okres kilku miesięcy w centrum miasta. Warunki dobre do omówienia. Zgłoszenia tel. 86-22 — wieczorem. 14920g

STOLARNIA — Borkowski Józef, Miłkowskie Śląskie, ul. Bystrzyńska 38 — dojazd tramwajem, przyjmuję z raz 2 uczniów do nauki rzemiosła stolarskiego. 14906g

GARAŻ na granicy miasta — wynajęcie. Tel. 41-61.

ZAGRANICZNE suknie ślubne, lony, ktryca do chrztu, galony, załobna — Wypożyczalnia — Ryńska Krystyna, Bielsko, Magi Wł. telefon 31-78.

11 WRZEŚNIA br. na terenie Bielska zgubiono czarną portmanto (podkorka) z większą sumą pieniędzy Uczciwego znalazcę wnieść kwotę 1.500, Bogumił Mrozek Bielsko, Armii Czerwonej 294, tel. 74 do 19 wewn. 385.

WOJNAR Wojciech zgubił portmanto stałą Nr 0125, wystawione przez Bielską Fabrykę Armatur w Bielsku-Białej.

MANTERYŚ Władysław zgubił portmanto szkolną nr 238, wystawione przez Technikum Przemysłu Drzewnego w Żywcu.

MAREK Agnieszka zgubiła legitymację do biletu miesięcznego nr 11 na trasie Bystra Góra — Bielsko, wystawioną przez PKS Bielsko-Biała.

HUPERT Ryszard zgubił portmanto stałą, wystawione przez Bielską Fabrykę Armatur w Bielsku-Białej.

KWAŚNY Józef zgubił portmanto stałą Nr 3166, wystawione przez Bielską Fabrykę Armatur w Bielsku-Białej.

RASZKA Ernest zgubił załobną legitymację do biletu miesięcznego nr 11 na trasie Bielsko-Roztropice, wystawioną przez PKS w Bielsku.

LOEWI Halina zgubiła legitymację do biletu miesięcznego nr 11 na trasie Buczkowice — Bielsko, wystawioną przez PKS w Bielsku.



Pozory mylą. Ta stara prawda jest szczególnie trafna w odniesieniu do spotkań bokserkich na obcym ringu. We Wrocławiu nasi pięściarze przegrali 15:5. Cyfry wskazują na pogrom. Tymczasem bielszczanie w ringu niewiele ustępowali gwardystom. Niektórzy swą formą sprawili miłą niespodziankę. Przede wszystkim

WYNIKI TO NIE WSZYSTKO

kim ZGODA. Przygotowywano od wielu miesięcy na Olimpiadę A. OLECH we Wrocławiu ucale nie wykazał swej wyższości. ZGODA przegrał dwa do remisu, a pojedynek przerwano w II rundzie wskutek kontuzji gwardysty. W I rundzie olimpijczyk zadł cios roniżej pasa, za co nie otrzymał napomnienia, a nagrodę w postaci małego punktu, ponieważ ZGODA był liczony. Dobry pojedynek, ucale nie przegrany, stoczył JAROSZ z DASELEM. Bielszczanin kontrolował walkę, ładnie wyprowadzał podwójne proste. Trafnie tę walkę ocenił jeden z sędziów, dając zwycięstwo JAROSZOWI 60:58, dwaj pozostali głosowali za DASELEM.

Również i CHROBAR mimo przegranej przez trzy rundy toczył z Zb. OLECHEM jeden z najlepszych pojedynków w swej ka-

rierze. Bardzo podobał się PIGOŃ. GRZESIAK, były mistrz Polski i brązowy medalista z Tokio przez trzy rundy odparł ataki młodego bielszczanina. Postawa PIGOŃA przypadła do gustu wrocławianom, którzy nagrodzili go bra wami. Magia nazwiska przeciwnika i napomnienie spowodowały, że PIGOŃ został uznany za pokonanego dwa do remisu.

KASPRZYK efektownym ciosem w I rundzie przesądził losy pojedynku ze SZCZEPAŃSKIM. HAJEK pokonał HORMUNGA. Walczył znacznie szybciej i precyzyjniej od przeciwnika. Była to ładna walka. ZIEBA przez II rundę dał popis ładnego boks w walce z młodym KACZMARKIEM. W III „spuch” i przewagę uzyskał gwardysta. W sumie mimo orzeczonego remisu lepszym zawodnikiem był ZIEBA. MODRZAKOWSKI

jest pięściarzem III rundy. Właśnie na początku trzeciego starcia walka została przerwana z powodu obustronnej kontuzji łuku brwiowego. ZALEŃSKI do tego czasu lekko przeważał, co sędziowie słusznie uwzględnili w werdykcie. BARAN bojaźliwie próbował stawiać opór bojowemu BACZMAN-SKIEMU.

Sędzia jednakże przyszedł w su kurs naszemu zawodnikowi i podał go w I rundzie. SOWA zrezygnował we Wrocławiu ze swego specjalnego stylu walki i przez półtorę rundy utrudniał DENDERYSOWI poruszanie się po ringu. Nie uchroniło go to jednak przed odesłaniem do narożnika.

W sumie pięściarze nasi byli do brze przygotowani do pojedynku i pozostawili we Wrocławiu mimo wysokiej porażki dobre wrażenie. (J)

WOJEW. PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU OPAŁEM i MATERIAŁAMI BUDOWLANYMI
SKŁAD OPAŁOWY NR 11 W BIELSKU-BIAŁEJ, przy ul. Gerszona Bogena Dwa 29

zatrudni natychmiast:

6 KIEROWCÓW ładowaczy na wózki akumulatorowe.

Wymagane prawo jazdy amatorskie lub inne. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. 264kr

BIELSKIE ZAKŁADY SPRZĘTU SPORTOWEGO
BIELSKO-BIAŁA, ul. Dworkowa 2

zatrudni natychmiast:

— KIEROWNIKA DZIAŁU OBRÓBKI GALWANICZNEJ (cynk, nikiel, chrom)

Wymagane wykształcenie wyższe lub średnie. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. 263kr

20 SAMOCHODÓW

w postaci książeczek samochodowych PKO przeznaczył ZURIT dla swoich klientów w miesiącu wrześniu br.

Każdy mieszkaniec województwa katowickiego, który zakupi od 10 do 30 września br. telewizor w placówce ZURIT — bierze udział w losowaniu 20 książeczek samochodowych PKO (à 6.000 zł.)

Losowanie do 15. X. 1968 r.

• Szczegóły w placówkach ZURIT-u



Uwaga odbiorcy mleka butelkowego!

Od najbliższej niedzieli to jest od 15 bm

mleko abonamentowe w butelkach
dostarczane będzie do mieszkań
tylko w godzinach porannych

a nie jak przez pewien okres czasu w dwóch rzutach w godzinach porannych i popołudniowych.

W związku z tym proszę się wszystkich Odbiorców mleka, aby począwszy od 15 bm to jest od najbliższej niedzieli wystawiali roznosicielom mleka przed drzwiami mieszkań puste butelki na zamianę we wczesnych godzinach rannych

OKRĘGOWA SP-NIA MLECZARSKA
MIEJSKI HANDEL DETALICZNY
WOJEW. SPÓŁDZ. SPOŻ. „SPOŁEM”
w Bielsku-Białej

260kr



Inauguracja sezonu teatralnego

„Dla miłego grosza“

W ubiegłą sobotę odbyła się w Teatrze Polskim oficjalna premiera dramatu Korzeniowskiego pt. „Dla miłego grosza“, którą zainaugurowano sezon teatralny 1968/69. Reżyserował sztukę Józef Wyszomirski, scenografię opracował Stanisław Walczak. Wystąpili: Mieczysław Popławski (Pan Karol), Czesław Pszczoliński (Anna), Mieczysław Calka (Pan Henryk), Wiesław Cellari (Józef Staropolski), Zdzisław Kordecki (Adam Muchowski), Stanisław Kosmowski (Szlacheć), Robert Mrongowiusz (Książę), Zdzisław Tymbka (Hrabia), Mieczysław Dembowski (Pan) i Aleksander Pestyk (Lokaj).

warszawskim Teatrze Powszechnym.

Korzeniowski nie jest pisarzem na miarę Fredry. Współczesnego widza nuży nieco rozgadany, chwilami melodramatyczny styl utworu i nikłość akcji. Ale też nie w dramaturgicznej zawartości należy szukać walorów sztuki Korzeniowskiego. W kilku salowych scenkach odtworzył pisarz atmosferę współczesności, scharakteryzował galerię szlacheckich typów z czasów, w których pieniądze stały się jedynym miernikiem wartości człowieka. Bohater dramatu, Józef Staropolski, wychowany w romantycznych tradycjach rewolucyjnych, spiskowiec, powróciłszy po sześciu latach z zesłania daremnie usiłuje odnaleźć w kraju prawdziwych ludzi. Zamiast ideałów — obłudę, chciwość, egoizm i... stracone złudzenia jako suma doświadczeń życiowych.

Jest w utworze Korzeniowskiego sporo z Moliera — echa „Skąpca“ w postaci pana Karola, wątek „Mizantropa“ w dramacie Anny i Józefa. Jest ostrość Molirowskiej satyry społecznej, nie ma jednak jego pesymizmu. To nie Józef, lecz Anna zostaje pokonana, kiedy w ostatniej scenie

wątpi w uznawany dotąd model życia, stwierdzając z goryczą: „Więc jest jeszcze na świecie coś oprócz pieniędzy?“

Bielska inscenizacja „Dla miłego grosza“ jest tradycyjna, lecz poprawna, poczynając od konwencjonalnej, acz utrzymanej w miłej dla oka kolorystyce scenografii.

Charakter sztuki narzucał aktorom pewną statyczność gry. Umiełi jednak wydobyć uroki starożytności tekstu, którego wiele fragmentów było literacko ciekawych (np. dialogi w scenach 3, 4 i 5 drugiego aktu i kulminacyjna scena 6 — rozmowa między Anną i Henrykiem). Szczególnie dobrze wypadło trio: pan Karol (M. Popławski), Anna (Cz. Pszczolińska) i Henryk (M. Calka). Pszczolińska ujmująca i z kulturą zagrała uroczą a nad wielką interesowną młodą damę. Umiał, cechujący grę Popławskiego, sprawić, że pan Karol nie stał się postacią farsową, lecz realistyczną. Calka przekonywał naturalnością i swobodą. Nader kłopotliwy czuł się natomiast w roli Józefa Staropolskiego Wiesław Cellari, który nie zdołał uczynić nic, aby ożywić tę (również w tekście Korzeniowskiego) papierową postać. Nie posłużył w każdym razie temu celowi środki wyrazu, użyte przez aktora — patos i melodramatyczność, żarliwość deklamacji.

Całość przedstawienia zdaje się dobrze zapowiadać sezon 1968/69.

Na marginesie: popełniono błąd w drukowanym programie przedstawienia, podając jako autora fragmentu artykułu pt. „Odkrycie pisarza“ Stanisława Mikulskiego. Chodzi oczywiście o sławnego znawcę i historyka literatury polskiej, zmarłego niedawno profesora Uniwersytetu Wrocławskiego — Tadeusza Mikulskiego. (m)

Mozaika w Domu Turysty

W architekturze wnętrz, elewacji nowo wznoszonych budynków, mozaika staje się częstym elementem dekoracyjnym. Tą formą posługuje się wielu artystów-plastyków.

Kilka dni temu oglądaliśmy piękną mozaikę, wykonaną w nowej sali konsumpcyjnej Domu Turysty w Szczyrk. Autorzy Zygmunt Gacek i Antoni Kuś wykazali w tej pracy wiele kunsztu artystycznego.

Jako tworzywa użyto kamienia wydobytego z dwóch Dunajca. Różnej wielkości okrągłaki w zestawieniu całości mozaiki tworzą plamy o pastelowych tonacjach. Odcienie piaskowca i granitu doskonale harmonizują z elementami wykonanymi z płytek ceramicznych o bardziej zdecydowanym kolorystyce. W sumie całość daje piękne efekty.

Mozaika stanowi efektowną część architektury sali i harmonizuje z całością jej wnętrza. Odrzućmy okna i widoczny przez nie białe ściany i widoczny jakby wkomponowany w całość architektoniczną. Nowa sala cieszy się szczególnym powodzeniem u licznych krajowych i zagranicznych gości.

(kow)

O szansę dla Jaworza

Ośrodek czy baza?

Malowniczo położone u podnóża Błatniej, Jaworze już w drugiej połowie XIX wieku było znanym uzdrowiskiem. Na kąpiele do zakładu leczniczego dr Czopa zjeżdżali Niemcewicz i Pol, Konopnicka i Szajnocha, w późniejszych latach M. Dąbrowska i J. Parandowski. Te czasy świetności Jaworza jako modnego kurortu dawno minęły.

Niebogata gromada nie podjęła żadnej inwestycji, która mogłaby nadać miejscowości charakter bazy turystycznej czy ośrodka wczasowego. Są tu co prawda domy wczasowe, głównie zakładów pracy ze Śląska (kopalnie „Ignacy“, „Wieczorek“, Rada Adwokacka z Katowic w willi „Palestra“, Mostostal z Będzina, przedsiębiorstwa z Rybnika i in.), ale są to „państwka w państwie“. Dwukrotnie spotkania przedstawicieli Gromadzkiej Rady Narodowej i wymienionych zakładów, których celem było

ustalenie zasad współpracy i współistnienia dały mizerny rezultat.

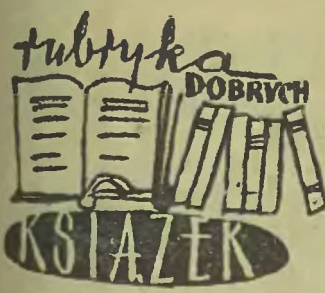
W sezonie jest trochę wczasowiczów prywatnych. Według danych meldunkowych w bieżącym sezonie było 255, w rzeczywistości pewno dwa razy więcej. Ale nie z wczasowiczów żyje Jaworze. Blisko 80 procent ludności utrzymuje przemysł bielski. Do bielskich fabryk dojeżdża sporo kobiet. Przedszkole pęka w szwach. Jak dalece nie interesują wczasowicze mieszkańców Jaworza jako źródło ewentualnych zarobków. Świadczy fakt, że żadna z mieszkanek nie skorzystała w tym sezonie z możliwości gotowania dla nich obiadów.

A jest basen, jest dobre połączenie autobusowe z Bielskiem, jest wreszcie znakomite położenie geograficzne (szlak na Błatnią). Czego więc brakuje?

Gospodarze twierdzą nie bez racji, że nie bardzo mają co oferować przyjeźdnym. Jedyną gospodę, od bieżącego sezonu ajencyjna — „Pod Gruszką“, oferuje skromny jadłospis (kotlet schabowy, kotlet parzyński, nureczki, kiełbasa żuławska i ciocięcina gotowana), po o wiele mniej skromnych cenach. Dwa nowe otwarte bary ajencyjne (jeden w Dolnym Jaworzu, drugi zwany „Pod Błatnią“, nowy, bardzo przyjemnie uprządkowany) poprawiły już nieco możliwości gastronomii miejscowej, ale nie wystarczą aby uczynić z Jaworza ośrodek wypoczynkowy lub bazę turystyczną.

Drugi brak podstawowy: nie ma miejsc noclegowych. Gdyby choć parę pokoi i to właśnie w najbliższym sąsiedztwie cieszącego się dużą popularnością i dobrą opinią baru „Pod Błatnią“!

Coś w tej dziedzinie się planuje. Związek Zawodowy Włóknarzy planuje tu od dawna urządzenie ośrodka wczasów niedzielnych. W ciągu trzech lat za półtora miliona złotych powstanie boisko, amfiteatr i plac zabaw dla dzieci. Część prac już wykonano. W przyszłym roku Powiatowy Komitet Kultury Fizycznej kosztów, 150 tysięcy złotych urządzi tu pole namiotowe. Być może wówczas zapomniana nieco a uroczą miejscowość „przyjmię się“. W przyszłości należy chyba jednak szanse Jaworza upatrywać przede wszystkim w turystyce. (m)



ZIMNE DNI — T. Cserues. Autor rekonstruuje w sposób wstrząsający wydarzenia ze stycznia 1942 roku, kiedy to sprzymierzone z Niemcami wojska i żandarmeria węgierska dokonały krwawej rzezi na serbskiej i żydowskiej ludności Nowego Sadu i jego okolic. W wyniku czego zginęło kilka tysięcy osób. PIW, cena 2 zł 10.

SZKOLNE KOŁO OCHRONY PRZYRODY — J. Kopijowski. Pracę tę pisała autorka z myślą o uczestnikach młodzieżowych leśnych obozów „ochrony przyrody“. Celem tej nowej formy ochrony przyrody jest zbliżenie młodzieży do przyrody przez pracę w lesie. PZWS, cena 2 zł 25.

CZARNA KOLYJANKA — J. Grzymkowski. Wspomnienia poruszają złożoną problematykę okresu walk z reakcyjnym podziemiem w Polsce w latach 1945—1946. Wyd. MON, cena 2 zł 18.

PAMIĄTKI I HEREZJE — S. Otwiński. Zawarte w niniejszym tomie „Listy do Wilka“ i „Noty krakowskie“ felietony, które co dwa tygodnie znajdował czytelnik na ostatniej stronie „Zwycięstwa literackiego“ — we własnych autorów lekkiej, dowcipnej formie komentują sprawy kulturalnego życia Krakowa. Wydawnictwo Literackie, cena 2 zł 13.

ZŁY BOG MBOI — E. Gruda. Książka jest powieścią z życia emigracji polskiej w Brazylii. Czytelnik, cena 2 zł 20.

STALOWA TECZA — W. Gralewski. Praca stanowi ważki przyczynek do poznania twórczości poety — Józefa Czechowicza. Autor książki, jako bliski przyjaciel Czechowicza oddając wiele tajemnic warsztatu pisarskiego twórcy Nuty człowieczej. PIW, cena 2 zł 25.

NAJZWIĘKSZY Z ADIUTANTÓW — D. Wawrzyńska. Wierciłochowa. Nazwisko Henryk Pustowoj tożny przewija się na kartach dzieł powstania styczniowego. Była gorącą, egzaltowaną wprost patriotką, gotową do bezgranicznego poświęcenia dla Ojczyzny. Wybrała drogę niezwykłą: walkę z bronią w ręku. W życiu Henryk Pustowoj tożny były wielkie pasje, bujne i elekawe przeżycia. Wydobytą z zapomnienia tę tak głośną niedgdy postać autorka podaje fakty, opisuje sytuację, cytując listy i inne wypowiedzi ówczesnych ludzi. Wyd. MON, cena 2 zł 33.

LISTY MIŁOŚNE — J. W. Goethe. Listy miłosne, przybliżają czytelnikowi postać największego poety Niemiec, zwanego już za życia „Niemieckim Goethem“. PIW, cena 2 zł 50.

Przykład Dobrej Nadziei — Z. Nowakowski, W. Lit. cena 2 zł 15. Rok tyśięcy — K. Bunsch, W. Literackie, cena 2 zł 50. Obrona Wybrzeża 1626—1629 — D. Bieńkowska, MON, cena 2 zł 8. Czy foka jest biała — C. Centkiewicz, Czytelnik, cena 2 zł 30. Obława — była nie spotkała — M. Ganiła, PIW, cena 2 zł 12. Operacja „golab“ — I. Bielejow — MON, cena 2 zł 10. Kultura pracy — Z. Sułm, W. Związkowa, cena 2 zł 15. Gospodarstwo i rodzina, LSW, cena 2 zł 50. Przez okulary Sławomira Mroźka — Iskry, cena 2 zł 20. Jasnowłosy — K. Zuchora, W. Łódzkie, cena 2 zł 6. W powietrzu i na ziemi — J. Słowiński, Wyd. Łódzkie, cena 2 zł 12. Plaskie wody u dzieci — T. Paradyś, PZWL, cena 2 zł 14. O dofrzawaniu seksualnym — L. F. Beck, WP, cena 2 zł 7. (MI)

Pod mozaikę, wykonaną przez artystę plastyka Ignacego Bieńka na ścianie ZPW im. J. Niedzielskiego przy ulicy Leszczyńskiej, (o której pisaliśmy w poprzednim numerze), zawitały dzieci z pierwszej klasy Szkoły Podstawowej im. Marcelego Nowotki. Maluchy rysowały kolorowymi kredkami na chodniku projekty, na podstawie których układały polem z rzeźbionych kamyków płytki. Dwa dzieła owych płytek zostało zalanych cementem i wmurowanych w cokół mozaiki. Uciecha dzieci była ogromna, przejęcie jeszcze większe. No i pozostał trwały ślad pięknego przeżycia.

Na początku listopada gościć będziemy popularna w Bielsku Warszawską Operę Objazdową, która w ciągu 8 dni da kilka przedstawień, w większości z nowego repertuaru.

Od tygodnia trwa remont Pawilonu ZFAP. Jak się dowiadujemy renowacja wnętrza ma być ukończona dzisiaj, 14 bm. W ciągu najbliższego tygodnia przystąpią do prac remontowych.

Wątpliwości, że organizacja punktu zwanego w aktach zgrupowania „Zacisze“ nie stanowiła dla Niemców tajemnicy. Zbyt głęboko sięgały wpływy obozowych konfidantów, by precedensowa „instrukcja“ nie dotarła również do Politische Abteilung. Ale tu uznano ją za podobną do „partyzanckiego bluffu“. Dopiero seria udanych ucieczek — w „Zaciszu“ przejęto ogółem ok. 28 więźniów — skłoniła Niemców do interwencji...

Zdzisław Walczak i b. porucznik WP Józef Barcikowski, obaj długoletni więźniowie obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, pracowali przez wiele miesięcy w tzw. „Kanałkommando“. Poznali budowę obozowego systemu kanałów i kilkakrotnie podejmowali próbę ucieczki. Los im nie sprzyjał. Podejrzani o udział w konspiracji obozowej, znaleźli się w bloku śmierci. Stąd jeszcze NIKT nie uciekł...

Przed blokiem 11, jakby na ironię, znajdował się wąż do kanału, który uchodził poza granicami obozu. Ale jak dotrzeć do niego? Przypadek przyszedł obu więźniom z pomocą. W bloku zarządzono „Entlausung“ — odwieszenie. Wąż stał się zawsze z gorączką wkręcaną. Z baraku wyrzucano sterty sienników i kocy. Walczaka i Barcikowskiego zatrudniono przy przenoszeniu białizny. Przechodząc przez plac apelowy odsunęli pokrywę własną.

Teraz nie ulegało już wątpliwości, że Niemcy rozszyfrowali organizację kanału przerzutowego „Zacisze“ i że zamierzają korzystać ze swych informacji. Ale więźniom, którzy czekali w jednym z obozowych kanałów na odwołanie alarmu — nie można już było przekazać tej wiadomości. Postąpili według instrukcji. Dotarli do mostu w Łękach i poprzez łączniczkę „Węre“ zwrócili się o pomoc. Kierownictwo zgrupowania stanęło przed poważnym problemem.

Punkt odbioru „Zacisze“ został spalony. Jakakolwiek akcja w tym terenie była sprzeczna z zasadami konspiracji. Prawdopodobnie starcia z wrogiem — i to z wrogiem przygotowanym na to spotkanie, nie podlegały dyskusji.

— Wiedzieliście, że wygląda sprawa z „Zaciszem“ — powiedział bez ogródek mjr „Danuta“. — Tam może czekać na nas cały pułk esesmanów. Ale tam czekają również dwaj więźniowie, którzy liczą na naszą pomoc. Więc decydujcie sami...

Poszli wszyscy, bez wyjątku. Marszem ubezpieczonym dotarli do łackiego mostu. Obsadzili drugi brzeg Soly. Mjr „Danuta“ w obawie dwóch uzbrojonych po zęby partyzantów skierował się w stronę polanki, na której dwa dni temu dokonał się pierwszy akt tragedii. Idąc, gwizdał fragmenty koledy: „Przybieżeli do Betlejem...“ Było cicho. Ustał deszcz i księżyc przegładł przez chmury, budząc refleksy na oksydowanych łufach „Stenów“. W zaroślach zaszeleściło. Znieruchomieli. Człowiek w pasiastych łachmanach oddzielił się od wikliny. Chwiał się na nogach. Podszedł.

— Czy wy... mmożecie... sprzedać mi... dwa... i pół litra... maślanki? — wyszeptał hasło.

I wówczas słowa były niepotrzebne. Wystarczyły lzy...

Zdzisław Walczak i Józef Barcikowski byli ostatnimi więźniami, których przejęto w punkcie „Zacisze“. Obaj pozostali do końca wojny w szeregach AK. Józef Barcikowski przejął w jakiś czas później dowództwo oddziału „Garbnika“, stacjonującego na Kocierzu. Dziś mieszka w Łodzi.

Ostatnia akcja, wbrew przewidywaniom, odbyła się bez jednego strzału. Niemcy nie przypuszczali, że ktoś odważy się jeszcze korzystać z punktu, który został rozszyfrowany przez Politische Abteilung. Nie wiedzieli przecież, że są ludzie, którzy obowiązkiem ponad życie.

TADEUSZ PATAN

PRZEZ DRUTY

Powrót do życia



Digitalizacja 2009

Zrealizowano ze środków Ministra Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.